

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Iwony Barbary Rodak

Żołnierz, emigrant, przedsiębiorca – romantyczny bohater codzienności,

napisanej pod kierunkiem

prof. dr. hab. Dariusza Seweryna

Już tytuł przedstawionej do recenzji rozprawy *Żołnierz, emigrant, przedsiębiorca – romantyczny bohater codzienności* sygnalizuje pewne novum w odniesieniu do stanu wiedzy o literaturze romantycznej. Drugi człon formuły wprowadza ożywczy powiew w gąszcz dotychczas uruchamianych matryc, „wzierników” etc., przez które usiłowano zobaczyć i opisać zjawiska pierwszej (a przecież i drugiej) fali polskiego romantyzmu. Nawet Norwid, o romantyzm którego spory trwają do dziś, z etykietą „poety wieku kupieckiego i przemysłowego” do tej epoki jakby nie przylega. Formuła sygnałowa (romantyczny bohater codzienności), odsyłająca przecież do „seryjnych” bohaterów – a przynajmniej tak odczytywanych – wielkiej epoki, zdaje się wkładać poznawczy „kij” w rozległe mrowisko ustaleń romantologicznej literatury przedmiotu.

I w tym wypadku nie jest to formuła na wyrost. Narracja p. Iwony Rodak jest fascynującym wprowadzeniem w zawiłości życia i działań Eustachego Januszkiewicza, obecnego na marginesach (aczkolwiek nieusuwalnie) opisów i rekonstrukcji dzieła i biografii największych pisarzy polskiego romantyzmu.

O istnieniu Eustachego Januszkiewicza badacze literatury pierwszej połowy XIX w. oczywiście wiedzą, ale zdarza się, że na tej symptomatycznej wiedzy się kończy. Nie jest też tak, żeby o Januszkiewiczu nie wspomiano nieco szerzej, np. nie był on obecny w słownikowych hasłach; w ostatnich latach wydano jego pamiętniki (wydawnictwo DIG),

wydaje się jednak, że autorka przedstawionej rozprawy po raz pierwszy szczegółowo, systematycznie, z uwzględnieniem kontekstów historycznych, niekiedy socjologii, wiedzy o sztuce pisarskiej i psychologii, sprawę Eustachego Januszkiewicza rozwinęła. Pisząc krótko, **dokonała po raz pierwszy próby integracji i zrozumienia** jego miejsca w literaturze i kulturze polskiej; próby bez wątpienia udanej.

Rozprawa skonstruowana została logicznie, jej kształt dyktuje w punkcie wyjściowym chronologia, później, w sytuacjach coraz bardziej domagających się innego podejścia, Autorka przechodzi do układu „rzeczowego”.

Część pierwsza odnosi się do dzieciństwa i młodości Januszkiewicza, a także pierwszych lat na emigracji, w drugiej natomiast, zasadniczej, pojawiają się kolejno: zagadnienia związków z rodziną Larrisów, wątki Mickiewiczowskie, rozdział *Przyjaciel czy antagonistą? Niełatwe relacje poety i wydawcy* (o powikłanej obecności Januszkiewicza wobec Słowackiego); tu kumulują również – w końcowej części rozprawy – relacje z działalności dziennikarskiej, pisarskiej, wydawniczej, księgarskiej, uwyraźnione zostają talenty przedsiębiorcze Januszkiewicza.

Ciekawa jest poetyka tej pracy. Dysertacje naukowe bywają nudne, albo, jeśli jest inaczej, nie spełniają rzeczywistych wymogów naukowości. W przypadku p. Rodak otrzymujemy rozprawę budowaną na fundamencie bardzo dobrego warsztatu i solidności, i jednocześnie zalecającą się sposobem stawiania problemów tak, że czytanie jej staje się fascynującą lekturą, odwracającą stereotypy myślenia o polskim romantyzmie. P. Rodak niuansuje również wiedzę o najważniejszych autorach epoki, Mickiewiczu i Słowackim... Wystarczy zmiana akcentu, by światło, w którym dotychczas widziano tę epokę, uległo znaczącemu cieniowaniu; albo pojawiają się migotliwości, domagające się kolejnych korekt.

Do tej pory w literaturze przedmiotu obraz Eustachego Januszkiewicza był dość statyczny i „sygnalny”. Po prostu współtworzył jakąś utrwaloną barwę wokół największych autorów romantyzmu w określonych momentach historii; był sygnaturą tematu, konstruktem intelektualnym biograficznych i historycznych powrotów. Najczęściej kontekstem i tłem.

Z rozprawy p. Iwony Rodak wyłania się sylwetka człowieka mocno zindywidualizowanego, romantyka jakby „spowolnionego” w swoich decyzjach, dzięki czemu rozpoznawał kluczowe sytuacje i momenty epoki, by czynnie się w nie włączać. Że nie był to jednak – i ostatecznie – człowiek nadchodzących czasów „ery kupieckiej i przemysłowej” świadczy ciągle obecna w jego postępowaniu perspektywa wertykalna, na przykład – „zapamiętanie się” w pierwszym porywie w nauce Towiańskiego – razem z Mickiewiczem.

P. Rodak znakomicie pokazuje człowieka, który dzięki swojej „formule egzystencji” (jak powiedziałam wcześniej – „spowolnionej”, choć podejmował, jak się wydaje, niemal każde działanie, które mogło przynieść zdecydowaną korzyść w rejonach rozpoznanych jako jego własne), potrafił zbudować prywatne życie (udane małżeństwo, spory majątek, trzymać w garści swoje pasje i nie rezygnować z nich); intensywnie pracował na dobro wspólne, korzyść emigracji i poszczególnych ludzi. I nie był to jakiś rodzaj pozytywistycznej filantropii, która zawiera w sobie podejrzaną, na siebie samą zwróconą dobroczynność. P. Rodak z dużą celnością konstruuje siatkę cytatów, która pozwala jej zatrzymać i odsłonić osobę Eustachego Januszkiewicza. **Sztuka przywoływania dokumentów, zapisów z epoki, sądów innych, przede wszystkim zaś fragmentów listów głównego bohatera rozprawy, zasługuje na podkreślenie.**

Bo Eustachy Januszkiewicz był postacią wybitną, rozprawa p. Rodak pokazuje tę prawdę jednoznacznie; kronikarz świadomy swojego zadania, „zwoznik emigracji”, cierpliwy, w działaniach często zdystansowany, ale też spontaniczny, kiedy pojawiała się taka konieczność, najczęściej skuteczny, pozostający pod mocnym wrażeniem osobowości Mickiewicza – słowo „wpływ” byłoby tu nie na miejscu; chociaż mocno związany z poetą i rozumiejący go najczęściej (albo próbujący zrozumieć), oddaje przecież sprawiedliwość Słowackiemu, troszczy się o wspólnotę emigracyjną (wielość pomocy i inicjatyw o charakterze – jakbyśmy dzisiaj powiedzieli – ekonomicznym), świadomy czasu i miejsca, zadań i powinności. P. Rodak doskonale rozumie, że powinno się o nim mówić, odwrócić jakieś milczenie na jego temat w literaturze przedmiotu. Widzi Doktorantka tę postać w oddolnej jakby **perspektywie całości emigracyjnej i widzi ją również jako przedstawiciela pokolenia romantycznego, ale też dorównującego postępującej zmianie czasów. Świadomego kronikarza (epistolografa), ustawicznie obserwującego wydarzenia, ludzi, sztukę, historię, zaangażowanego również w „wydarzenia cywilizacyjne” swojej epoki np. w sprawę balonów**, które – poza wszystkim – ratowały sytuację oblężonego Paryża w czasie wojny prusko-francuskiej. Był również Januszkiewicz mediatorem między wielkimi; kryteria, jakimi się posługiwał w tych działaniach, były własne, wskazywały na indywidualizm ocen i postaw, zaangażowanie uczuciowe i moralne w małe i duże problemy emigracji. Odsłony tej postaci w rozprawie obejmują kwestie psychiczne, duchowe, socjologiczne, historyczne, pisarskie... Pojawiają się w zdyscyplinowanym i uporządkowanym duktzie naukowej narracji, z wykorzystaniem źródeł bezpośrednich i pośrednich.

Powtórzę, rozumiejącej całościowej integracji postaci i problemów grupujących się wokół Januszkiewicza p. Rodak dokonuje po raz pierwszy. Dość spojrzeć na indeksy ważnych monografii epoki i największych poetów czasu romantyzmu. W *Romantyzmie Witkowskiej* – dwa przywołania Januszkiewicza (tymczasem największej monografii pierwszej połowy XIX w.), w monografii tej samej autorki *Mickiewicz. Słowo i czyn* – cztery. U Sudolskiego, w biografii Mickiewicza – jest tych przywołań już bardzo dużo, wynika to z innego charakteru książki, ale i tu, Januszkiewicz stanowi tło. W tym momencie można też zobaczyć, jaką właściwie pracę wykonała p. Iwona Rodak. W jaki sposób dokonała przeformułowania dotychczasowej, również i poniekąd obieguj już wiedzy na temat polskiego romantyzmu.

Na s. 13 mówi Doktorantka o hasle „Januszkiewicz” w encyklopedii *Mickiewicz... Rymkiewicza, Siwickiej, Witkowskiej i Zielińskiej*, a także w autorskiej encyklopedii Rymkiewicza o Słowackim.

„Przez autorów obu tych pozycji Januszkiewicz potraktowany jest z pewnym lekceważeniem, jako liczący przede wszystkim na zysk wydawca, niekoniecznie znający się na literaturze.” Wydaje się, że na pewnym poziomie ogólności można i należy się zgodzić z konstatacją p. Rodak, natomiast przydałoby się tutaj parę doprecyzowań. Sąd z *Encyklopedii Rymkiewicza*, dotyczącej Słowackiego, niekoniecznie nawet należało przywoływać. Książka *Słowacki. Encyklopedia*, zalecająca się bez wątpienia walorami literackimi, koncepcyjnymi, uwodzicielskim stylem formuły słownikowej, pozostaje nierzadko bezużyteczna naukowo, a mikrosyntezy w niej zawarte są wysoce dyskusyjne. Zatem sąd Rymkiewicza o Januszkiewiczu w najmniejszym stopniu nie musi (nie może?) obowiązywać. Nieco inaczej z hasłem Aliny Witkowskiej; i o ile poniekąd, pośrednio, wnioskowanie p. Rodak dotyczące tegoż hasła rzeczywiście wskazuje pewną tendencję historycznoliteracką w ocenie postaci Eustachego Januszkiewicza, nie można nie zauważyć, że ta badaczka dokonywa również dość ważnych ustaleń np. dotyczących samodzielności drogi Januszkiewicza (nawiasem mówiąc, może to świadczyć o jakimś zrozumieniu przez Witkowską jego romantyzmu, realizującego się w wymiarze innym, aniżeli wielka poezja).

P. Rodak, dokonując rekonstrukcji osobowości Eustachego Januszkiewicza dla potrzeb historii literatury, wykorzystuje *Kronikę życia i twórczości Adama Mickiewicza*, biografów największych poetów – Władysława Mickiewicza i Antoniego Małeckiego; listy Januszkiewicza ogłoszone przez Kallenbacha... W wielu przypadkach – jest to jedna z podstawowych czynności Doktorantki – sięga po rękopisy: m.in. wspomnienia pisane dla córki, fragmenty korespondencji Januszkiewicza, wspomnienia jego żony... Uwzględnia

opracowania zarówno z wieku XIX (Klaczko, Zaleski), jak i XX i XXI (między wieloma innymi Kallenbacha, Andrzeja Feliksa Grabskiego, Zofii Trojanowiczowej [na s. 16 błąd w imieniu, jest: Teresa], Sudolskiego, Winek...

W rozprawie pojawiają się najważniejsze czy ważne postaci emigracji, oczywiście, że w kontekście intensywnej działalności Januszkiewicza. Na przykładzie sprawy Polaków w Oporto stają się widoczne wieloznaczności zachowań np. generała Bema czy Adama Jerzego Czartoryskiego. Ten wątek (Oporto) jest jednym z ważniejszych i ciekawszych wątków w rozprawie. Januszkiewicz przecież był bardzo aktywny w myśleniu i działaniu w sprawie żołnierskiej emigracji popowstaniowej, tu odsłaniają się mało oczywiste dotąd cechy jego osobowości, świadczące o wysokim i rozumnym morale. Właśnie w tym miejscu staje się widoczne, jak zdrowa i rzeczywista była troska Eustachego Januszkiewicza o losy pojedynczego człowieka i sprawę polską. Umiejętność nowego i zobiektywizowanego, jak się wydaje, podejścia do tych kwestii, cechuje naukową narrację p. Iwony Rodak.

Bez wątpienia monograficzna wartość tej rozprawy wiąże się z obecnością Mickiewicza w biografii Eustachego Januszkiewicza i w pewien sposób z obecnością Słowackiego, tu przede wszystkim ze słynną ucztą, podczas której „wieszczowie” improwizowali. Ustalenia i „cieniowania” Autorki rozprawy, niemal zawsze w świetle źródeł, ewidentnie przynoszą – być może więcej niż zmodyfikowaną – wizję wydarzeń. Jej wartość polega na pewnej zmianie proporcji w dotychczasowych ocenach wydarzenia.

Relacje Januszkiewicza z Mickiewiczem, o wiele bliższe i zaangażowane osobowo niżeli te ze Słowackim, pokazują jednak – i to zasługa p. Rodak – subtelną i zniuansowaną uczciwość wydawcy wobec drugiego poety. Ta cecha Januszkiewicza, uczciwość i życzliwe „objęcie” emigrantów i emigracji, strona empatyczna, psychologiczna i społeczna problemu, zdaje się wynikać, najczęściej pośrednio, z przedstawień Doktorantki. Przynajmniej w kilku miejscach, kiedy chodzi o stereotypy widzenia (i obwiniania) Januszkiewicza, p. Rodak doprowadza do jego „rehabilitacji”. Tak jest np. na s. 153. Rysunek autentycznego, ludzkiego mocowania się z trudnościami życia od bytowych poczynając, a na artystycznych i moralnych kończąc, jest – jak sędzę – bardzo dużym atutem rozprawy. Okazuje się, że patrzenie na największych poetów romantyzmu przez pryzmat uporządkowanej biografii Januszkiewicza przyczynia się do pewnego rozjaśnienia biografii, postaw Mickiewicza i Słowackiego, a przecież nie tylko ich. Ważne jest prostowanie niesprawiedliwych wobec Januszkiewicza sądów m.in. wspomnianych już Rymkiewicza, Witkowskiej... Rozprawa prezentuje (konteksty, tła etc.) – jakże wielu – ludzi, pojawiających się w różnych miejscach i wewnętrznych komplikacjach jednej z największych emigracji w historii Polski.

Nie jest jednak tak, żeby praca pozbawiona była drobnych wad. Poza zdarzającymi się literówkami czy bardzo sporadycznymi niedociągnięciami o charakterze stylistycznym, co w zasadzie pozostaje bez znaczenia (każda książka przed drukiem domaga się redakcji), chciałabym zwrócić uwagę na możliwość pewnych retuszy w doborze literatury przedmiotu. O haśle Witkowskiej w *Encyklopedii...* Mickiewicza wspominałam, natomiast chętnie posłuchałabym wyjaśnień Doktorantki na temat wiarygodności ocen wypadków i interpretacji faktów, syntez cząstkowych etc. w książce Rutkowskiego *Braterstwo albo śmierć. Zabijanie Mickiewicza w Kole Sprawy Bożej*. Jest to bez wątpienia znakomicie napisana rzecz, z określoną diagnozą koncepcyjną, ale czy zaspokaja potrzebę wiedzy zrównoważonej bo zdystansowanej, by uzyskać możliwie obiektywizujące rozeznanie? Pani Rodak wykorzystuje oczywiście inne prace dotyczące towiańszczyzny, ale być może przydałby się tu również Pigoń; to prawda, że uczony starszego nieco pokolenia, to prawda, że skrupulatne jej (towiańszczyzny) widzenie powiększyło się od czasu, kiedy powstawały prace krakowskiego uczonego, wydaje się jednak, że obiektywizująca i syntetyzująca wartość wypowiedzi Pigoń (np. w szkicu *Fundamenty ideowe Legionu*) w dalszym ciągu pozostaje ważna i przydatna. Brak mi również (wykorzystania w odpowiednim miejscu) książki Aliny Witkowskiej *Celina i Adam Mickiewiczowie*, nawet jeśli jej wykorzystanie miałoby mieć charakter zdystansowany czy nieco krytyczny. Podpowiadając wypowiedzi Pigoń i Witkowskiej, nie mam na uwadze konieczności dążenia do wykazania się tutaj absolutnie pełną znajomością literatury przedmiotu, a raczej sięgnięcia jeszcze po te prace, które mogłyby wspomóc dyskursywny dukt p. Iwony Rodak.

Sumując: rozprawa dotycząca postaci Eustachego Januszkiewicza i jego miejsca w życiu Wielkiej Emigracji jest pracą nadzwyczaj znacząco lokującą się w obecnym stanie badań nad romantyzmem; wypełnia – jak się okazuje – sporą lukę:

– bodaj po raz pierwszy na taką skalę i z taką rzetelnością odsłania osobowość i życie Eustachego Januszkiewicza – nie jako kontekst, nie jako przyczynek; z pierwszorzędną troską o zobiektywizowany wizerunek postaci;

– przedstawia jedną z wybitnych postaci polskiego romantyzmu; jej uwikłania o charakterze społecznym, historycznoliterackim, kulturowym... koryguje istotne błędy i zaniedbania w dotychczasowych opisach Januszkiewicza;

– rzuca światło na życie środowiska emigracyjnego w Paryżu po powstaniu listopadowym, pokazując sprawy i rzeczy dotąd niezauważone;

– koryguje wiele drobnych i ważniejszych kwestii, być może przede wszystkim w kręgu różnorodnych relacji skupiających się wokół Mickiewicza, Słowackiego... chociaż nie tylko.

Wszystkie osiągnięcia p. Iwony Rodak poczynione zostały na podstawie gruntownych i obszernych badań materiałowych: kwerendy (rękopisy, materiały z XIX wieku i późniejsze...), umiejętne wykorzystanie literatury przedmiotu; rezultaty takiego postępowania zyskały zwieńczenie w celnym, precyzyjnym, logicznym i kompetentnym syntetyzowaniu – rezultacie, który rzadko bywa osiągnięciem prac doktorskich na obszarze literaturoznawczym. Zatem podkreślić należy znakomity warsztat Autorki rozprawy i również wysoki poziom naukowej narracji; rzadką dojrzałość.

Monografię – ze względu na jej walory poznawcze, naukowe – należy koniecznie wydrukować. Spełnia ona nie tylko kryteria stawiane pracom doktorskich, ale wymagania te znacząco przekracza.

Mając na uwadze wymogi odpowiedniej ustawy dotyczącej przewodów doktorskich, stwierdzam, że przedstawiona rozprawa stanowi (z nadwyżką) podstawę do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. Bernadetta Kuczera-Chachulska

